10 fen. **DZIENNIK PORANNY** 10 fen.

CENY OGŁOSZEŃ: Za tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 23 mm) 12 Rpf. W tekście 1 mm w 1 szp. (szer. szp. 69 mm) RM. 1.—. Drobne ogłoszenia za słowo (tylko dla osób prywatnych) Rpf. 08, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 12 (najwyżej do trzech słów). Drobne ogłoszenia handlowe za słowo Rpf. 10, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 16 (dopuszczalne także tylko najwyżej trzy słowa).

Rok II. Nr. 111.

Kraków, czwartek 15 maja 1941 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki! pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Prenumerata mies.: 2.25 RM., z odnoszeniem do domu 2.50 RM.

Przyszłość gospodarcza Europy.

Możliwość wzmożenia produkcji we wszystkich krajach europejskich.

Berlin, 14 maja. „Frankfurter Zeitung" w artykule pt.: „Wojna głodowa przeciw Europie" stwierdza, że Anglja rozszerzając blokadę na coraz to nowe obszary, pragnie wywołać w Europie trudności w wyżywieniu ludności.

Na temat możliwości Europy w dziedzinie produkcji środków żywności, dziennik pisze, co następuje: „Jeżeli kampania stworzenia produkcji w Niemczech **nie została jeszcze zamknięta** — to stwierdzić należy, że o **wiele mniej zostały wyzyskane możliwości produkcyjne w wielu innych krajach, w których tego rodzaju kampanja węgla jeszcze nie została rozpoczęta.**

Kwartalnik w sprawie badań gospodarczych zamieścił w ostatnim numerze niezwykle pouczające dane, z których wynika, że np. w południowo-wschodniej Europie z jednej jednostki gruntowej zbiera się zaledwie trzecią część tej ilości zboża i ziemniaków, jaką uzyskują obszary europejskie, wyzyskane intensywnie pod względem nakładu pracy i kapitału.

Jeszcze większa jest rozpiętość **w zakresie produkcji środków żywności pochodzenia zwierzęcego.** Na jednym hektarze łąk uzyskuje się w przodujących krajach niejednokrotnie 10 i więcej razy znaczniejsze ilości mleka, niż w krajach europejskich, posiadających rolnictwo nastawione przeważnie na gospodarstwa domowe.

Wobec tego stanu rzeczy można z zupełną pewnością przyjąć, że

podwojenie rolniczej produkcji w Europie leży zupełnie w zakresie możliwości.

Niewątpliwie nikogo nie nasycą jedynie takie teoretyczne możliwości. Chodzi o to, aby sytuację w odnośnych krajach dzięki energicznej inicjatywie poprawić, o ile nie z dnia na dzień, to w każdym razie z roku na rok.

Niemcy nie mogą i nie chcą odbierać im odpowiedzialności za wyżywienie własnej ludności i własny rozwój dobrobytu, jednak gotowe są do udzielenia wszelkiej pomocy, aby własnym wysiłkom odnośnych krajów zapewnić pomyślny rezultat.

Tam, gdzie wzmożenie produkcji połączone jest ze szczególnym wysiłkiem kapitałowym, tam sytuacja wiekowości krajów da się poprawić tylko krok za krokiem, istnieje jednak dość innych możliwości wzmożenia produkcji i to takich, do których wystarczy wzmożenie działalności agrarno - politycznej i przeprowadzenie kampanii uświadamiającej wśród ludności wiejskiej. Przy pomocy tych tylko środków można europejską kampanię produkcyjną posunąć daleko poza punkt, wobec którego wszystkie plany angielsko-amerykańskie staną się zupełnie bezprzedmiotowe.

W każdym razie

pierwszym nakazem jest niezakłócanie rąk w oczekiwaniu na powrót pokoju europejskiego.

Jakkolwiek bowiem, jak tego z całem zaufaniem oczekujemy, zwycięski koniec wojny nie jest daleki, to jednak w każdym razie **potrwa jeszcze całe lata, zanim dowóz do wszystkich krajów europejskich będzie znów być ponownie zorganizowany w całej rozpiętości.**

Należy najpierw odbudować zatopiony tonaż okrętowy, zanim handel pomiędzy kontynentami dostępnie znowu swoich dawnych rozmiarów. Pozatem zresztą samo tylko ukończenie odbudowy nie wystarczy do uruchomienia dowozu środków żywności. Za żywność tę trzeba będzie płacić, a te narody europejskie, które przegrają wojnę, nie staną się przez to wcale bogatsze. Będą one musiały w niemniejszym zresztą stopniu, jak kraje zwycięskie, **nastawić się na własną pracę i oprzeć się w pierwszym rzędzie na własnej ziemi,** o ile będą chciały stanąć gospodarczo ponownie na jakim takim poziomie.

Wszystkie te kraje mogą przytem jednak liczyć na to, że w nowej Europie, znajdującej się pod kierownictwem mocarstw osi,

nie braknie korzystnych rynków zbytu.

Bez względu na formy, jakie w przyszłości przybierze handel międzykontynentalny, przyjawszy nawet jak najwspanialszy jego rozwój — na podstawie doświadczeń obecnej wojny należy przyjąć, że **środki żywności pochodzenia europejskiego znajdą zawsze na kontynencie europejskim pewne i uprzywilejowane możliwości zbytu.**

To bowiem, co Anglja po wojnie światowej, sankcjach i nowej blokadzie pozostawiła jeszcze w zakresie optymalnego międzynarodowego podziału pracy, to Roosevelt przez swoje wmieszanie się do wojny przeciw kontynentowi europejskiemu uniecześwił do gruntu. Celu, jaki nim kieruje, mianowicie zaszachowanie przy pomocy wojny głodowej całej Europy łącznie z Niemcami, nie uda mu się osiągnąć zniszczy on bowiem rynki zbytu dla amerykańskich produktów rolnych na długi czas po wojnie, a farmerzy amerykańscy, którzy zdają sobie sprawę, że w ten sposób niszczy się trwale pewien odcinek ich możliwości zbytu, mogą mu podziękować za poświęcenie swych realnych interesów w własnym jego złudzeniu".

Londyn przyznaje się częściowo do szkód

Sztokholm, 14 maja. **W urzędowym komunikacie angielskim o atakach lotnictwa niemieckiego na lotniska RAF znajduje się bardzo lakoniczne przyznanie się do części wyrządzonych szkód.**

Komunikat m. i. stwierdza: „Z wyjątkiem jednego z dwóch niżej wymienionych szkody nie były znaczne, a liczba rannych i zabitych w służbie nie jest wysoka, mimo, że przyznać trzeba, iż kilka osób poniosło śmierć!

W czasie wielkich ataków powietrznych na Anglję niemieckie samoloty bojowe dokonały **indywidualnych akcyj przeciwko ważnym zakładom brytyjskiego przemysłu zbrojeniowego.** I tak kilka samolotów bojowych zaatakowało bardzo skutecznie grupę fabryk „Slough Trading Estate", w których liczbie znajdują się **ważne zakłady wojennego przemysłu lotniczego.** Pomimo bardzo silnego ognia obronnego, **samoloty przeprowadziły atak w locie zniżonym i z wysokości 50—100 m** ulokowały swoje bardzo celnych bomb w środek fabrycznych montażowych. Kilka budynków fabrycznych fabryki lekkich metali „Slough" wskutek trafienia ciężkiemi bombami zawaliło się, a **wielkie pożary** objęły **dzielo zniszczenia.**

Fabryka lekkich metali „Slough" jest **drugim co do wielkości zakładem tego rodzaju w Anglji i** głównym dostawcą części motorów dla zakładów lotniczych „Bristol" i „Armstrong". Zniszczenie tej fabryki stanowi dotkliwą stratę dla brytyjskiego przemysłu lotniczego. Inny atak dokonany ubiegłej nocy na wielkie zakłady ciężkiego przemysłu angielskiego w Middlesbrough był również twierdzony pełnym sukcesem. Zaobserwowano celne trafienia w wysokie piece i stalownie, które spowodowały dwa olbrzymie centra pożarów.

Główna siła ataków w nocy z 11 na 12 maja skierowana była na lotniętwa brytyjskie. **W ciągu tych ataków dotarto do 45 lotnisk i częściowo bardzo ciężko je zniszczono.** Samoloty niemieckie opuszczały się niejednokrotnie bardzo nisko nad upatrzone cele i zrzucały swe bomby z niewielkiej wysokości.

Na lotnisku Griffield zniszczono 12 samolotów, stojących na ziemi i prawdopodobnie przygotowanych do odlotu, w Bosdon zniszczono 5 samolotów, na innych lotniskach uszkodzono również kilka samolotów, oraz szop lotniczych. **Na wszystkich niemal lotniskach zbombardowano hangary, przyczem spowodowano liczne pożary i silne eksplozje.** Wielkie pożary wybuchły na lotniskach Leconfield, Tangmere i Linton, gdzie zapaliły się magazyny benzyny i amunicji, wybuchając wśród wielkich i długotrwałych eksplozyj.

Naloty na lotniska angielskie.

Berlin, 15 maja. **Naczalna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:**

Lotnictwo zatoglia ostatniej nocy na obszarze morskim na wschód od Sunderland trzy okręty handlowe, łącznej pojemności 14,400 ton i bombardowało kilka ważnych portów w Anglji południowej i środkowej.

W Afryce północnej brytyjski atak, wspierany przez samochody pancerne na odcinku pewnej jednostki włoskiej załamał się. Zniszczono przytem sześć niepryjacielskich samochodów pancernych. Dalsze walki przyniosły wojskom niemiecko-włoskim lokalne sukcesy. W rejonie Solum sily wywiadowcze niemieckiego korpusu afrykańskiego wdarły się daleko ku wschodowi i południowemu wschodowi.

Na Malcie niemieckie formacje samolotów bojowych zaatakowały za dnia i ostatniej nocy ponownie lotnisko Luca z dobrym rezultatem.

Nieprzyjacielski bombardował przy użyciu słabszych sił w wieczornych godzinach wyspę Helgoland. Szkoda o znaczeniu wojskowem nie powstała. Zniszczone zostały jedynie domy mieszkalne, a kilka osób cywilnych zostało zabitych lub zranionych. Artylerja przeciwlotnicza zestrzeliła dwa z atakujących brytyjskich samolotów bojowych. Nad terenem Rzeszy nie odbywały się ostatniej nocy żadne działania wojenne.

Załoga jednego z samolotów wywiadowczych z kapitanem Pritzelem, sierżantem Helnemannem, sierżantem Hopnem i podoficerem Hausem odznaczyła się przy przeprowadzaniu ciężkiego wywiadu nad Anglją.

W walkach w Afryce północnej poruczník Schulze wykazał się jako lotnik-wywiadowca szczególną rozwagą i dzielnością.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 15 maja. Włoski komunikat wojskowy ze środy brzmi następująco:

Formacje niemieckiego korpusu lotniczego zaatakowały bazę lotnicza **La Valetta na Malcie.** Powstały pożary. Jeden samolot został zniszczony na ziemi. W walce z nieprzyjacielskiemi myśliwcami zostały zestrzelone dwa „Hurricane'y".

W **Cyrenajce** nieprzyjaciel przy poparciu samochodów pancernych usiłował dokonać wypadu z Tobruku, który jednak został gładko odparty przez wojska włoskie. Zadano nieprzyjacielowi dotkliwe straty w ludziach i samochodach pancernych, wzięto do niewoli jeńców i zdobyto kazabicy maszynowe.

W drodze walk wojennych, o których wspomniano we wczorajszym komunikacie wojskowym, na froncie Sollum wzięto do niewoli jeńców, jak również zdobyto samochody pancerne i sześć dział. Dwa samoloty typu „Hurricane" zostały zestrzelone przez włoską artylerję przeciwlotniczą.

Nieprzyjacielski nalot na **Benghasi** wyrządził niemaczną szkodę materjałową w dzielnicach mieszkalnych. Kilka osób cywilnych zostało zabitych.

Na wschodniej części **morza Śródziemnego** włoskie samoloty zaatakowały nieprzyjacielski konwój. Jeden wielki parowiec otrzymał trafienie. Formacja włoskiego lotnictwa zaatakowała bazę lotniczą w Aleksandrji i uzyskała trafienia w urządzenia wojskowe portu.

W **Afryce wschodniej** działalność artyleryjska na dziedzinie Amba Alagji, gdzie nowy atak nieprzyjacielski został gładko odparty.

Włączenie Anglji do imperjum amerykańskiego?

Nowy Jork, 14 maja. Informację na temat włączenia Anglji do amerykańskiego imperjum światowego przynosi dziennik amerykański „P. M." w depeszy swego korespondenta Waszyngtońskiego.

Według tej informacji wymienione tego rodzaju propozycyj przez Roosevelta jest bardzo prawdopodobne i to w terminie o wiele bliższym, niż to się powszechnie przypuszcza.

Rozmowa Roosevelta z premjerem kanadyjskim.

Waszyngton, 14 maja. **Komentator prasowy Lindley, kierownik waszyngtońskiego przedstawicielstwa pisma „News Week", zbliżony do kół Białego Domu, ogłosił w numerze sobotnim tego czasopisma, że ostatnia rozmowa Roosevelta z premjerem kanadyjskim wykroczyły daleko poza ramy, a których oficjalnie komunikowano.**

Według absolutnie wiarogodnych wiadomości, obaj politycy dyskutowali przedewszystkiem nad dalekosiężnemi zagadnieniami, mającemi odniesienie do zarządu ochrony, przewidującej wiele skrzeleń i pewne tnitki. Ponadto przedmiotem dyskusji była stabilizacja walutowa a waluta dolarowa, wreszcie powstanie bloku finansowego dla Kanady w okresie powojennym przez zbudowanie tam wielkich autostrad i innych objektów, otwartym wreszcie, bardzo dużo wspólpraca w wojnie przeciw Anglji. Była przewodnią tych rokowań było tak ścisłe jak prawie ścisłe związanie Kanady ze Stanami Zjednoczonemi, jak obecnie z Anglją.

Sprawa kanadyjska nie jest wypadkiem odosobnionym. Innym dominjom brytyjskim nie powstaje nic innego, jak również przyjmować gotowi czasu. Wiekszą kredyty od Stanów Zjednoczonych i w ten sposób podporządkowywać się **generali Wallstreet.** Przykład tego postępowania daje im Kanada, której seymilacje pomoc dolarowa.

Premjer australijski Menzies w czasie swego powrotu do Australji przeprowadził z Roosevaltem rokowania w sprawie wspólnych stanowisk polsko-amerykańskich. Anglja zdaniem nie może powstrzymać swoich państw filjalnych od ulegania pokusom Wuja Sama.

Moskwa wyciąga konsekwencje.

Berlin, 14 maja. **Potwierdza się tu fakt likwidacji dyplomatycznych placówek rządu sowieckiego na terenie Belgji, Norwegji i Jugosławji. Jak również zerwania z temi państwami stosunków dyplomatycznych.**

W związku z powyższem informuja, że rząd sowiecki uważał ten krok za rzecz zupełnie zrozumiałą. Co się tyczy sprawy Jugosławji, to w pewnych sferach mówi się, że Sowiety pomyliły się co do tego kraju, jak pomyliły się co do mocarstw osi. Związek Sowiecki zupełnie w innem świetle przyglądał się Jugosławji jako państwu, a obecnie wyciąga z tego faktu konsekwencje.

Fakt likwidacji moskiewskich posiedzeń w Norwegji, Belgji i Jugosławji daje japońskim dziennikom zasadne pole do omówienia tej sprawy, przyczem niemal wszystkie dzienniki podkreślają, iż ma się w tym wypadku do czynienia z przychylnością w odniesieniu do Niemiec. „Komunizm Sowiecki" w dopiero zaczętej nowo wyglądzie z Moskwy donosi, że Sowiety uznały tym samem jako niezaprzeczalny fakt to pociągnięcia, które Niemcy podjęły w Europie.

Grecka flota zniszczona.

Sztokholm, 14 maja. „Times" przynosi depeszę, w której jest mowa o tem, iż „poważna część greckiej floty handlowej, której nie udało się już ostatecznie, nie będzie mogła stać na ostatnich Niemców", podczas gdy niegdyś zniszczenie „Przed zwatwarcia — pisze dalej „Times" — **grecka flota przybrzeżna składała się z 45 jednostek, z których tylko 6 ocalało się szczęśliwie.** Grecy te mogą obecnie uważać się za posiadających materyarstwo na kontynencie. Pozostałe między zatopieniu, względnie pożarowi w czasie ataków bombowych niemieckiego lotnictwa.

Sprawa Rudolfa Hessa.

(pwp) **Berlin, 14 maja. Jak wczoraj zakomunikowano urzędowo w Berlinie, Rudolf Hess, który piastował wysokie stanowisko w partji narodowo socjalistycznej, w ubiegłą sobotę, wbrew wyraźnemu zakazowi, wstiadł do samolotu i odleciał w nieznanym kierunku.**

W związku z tem, wczoraj w południe radjo niemieckie opublikowało komunikat agencji prasowej partji narodowo socjalistycznej, donoszący, że Rudolf Hess udał się do Anglji. Wśród pozostawionych przez niego papierów znalazły się notatki, które dowodzą niewątpliwie, że Rudolf Hess podejmując swoją decyzję, nie zasądował się już w pełni swoich władz umysłowych.

Jak powszechnie wiadomo, Rudolf Hess od lat cierpiał na poważne dolegliwości cielesne. Pod wpływem depresji moralnej, stanowiącej bezpośrednie następstwo niekorzystnego stanu zdrowia, Rudolf Hess już od pewnego czasu ogarniały myśli samobójcze. Z szeregu papierów, które — jak zakomunikowano urzędowo w Berlinie — poddane zostały w miedzyczasie przymuszeniu badaniu, wynika, że Rudolf Hess uważał się, iż ma misję jasnego sądu o tych zagadnieniach, ponieważ zajęty był w licznie sprawami partyjnemi, a na odcinku państwowym i wojskowym nie współpracował.

W kołach partyjnych — jak stwierdza urzędowy komunikat niemiecki — przyjmują uholowanie że ten ideąlista padł nieszczęty ofiarą nierealnego, obłędnego złudzenia. Fakt ten nie zmieni jednak niczego w dalszem prowadzeniu wojny przeciwko Anglji. Führer wojnę tę prowadzi dalej, tak długo, jak długo obecni władcy politycznej Imperjum angielskiego nie zostaną złamani lub nie wyrażą gotowości do sprawiedliwego pokoju.

Czołowe osobistości partji narod.-socjalistycznej u kanc. Hitlera

Berlin, 14 maja. Biuro korespondencyjne partji narodowo-socjalistycznej komunikuje:

W dniu 13 maja odbyło się u kanclerza Hitlera spotkanie wszystkich reichsleiterów i gauleiterów Narodowo-Socjalistycznej Niemieckiej Partji Robotniczej, w którem wziął również udział marszałek Rzeszy Hermann Goering.

Czołowi kierownicy partyjni, po wysłuchaniu przemówienia kanclerza Hitlera — zgotowali mu żywiołową manifestację, będącą widomym znakiem zdecydowanej woli zwycięstwa.

Niemiecko-francuskie rokowania

Berlin, 14 maja. W związku z toczącemi się niemiecko-francuskiemi rokowaniami w tutejszych miarodajnych kołach informuje, że rozmowy te nie zostały dotąd ukończone.

W Berlinie wyraża się przypuszczenie, iż umowa dotycząca ułatwień w sprawie bezpośredniej komunikacji między strefą okupowaną i okupowaną dojdzie do skutku w wyniku dalszych pertraktacyj. W chwili obecnej nie można przewidzieć rozmiarów i donosu rokowań niemiecko-francuskich.

Japońska ofensywa w pięciu prowincjach chińskich.

Szanghaj, 14 maja. Ofensywa majowa armji japońskiej w Chinach rozpoczęła się. Rzecznik japońskich władz wojskowych podpułkownik Akiyama zakomunikował o tym fakcie, podkreślając, że w przeciwieństwie do poprzednich operacji, wojska japońskie rozpoczęły swoje akcje równocześnie w pięciu różnych prowincjach.

W południowej części prowincji Szansi, jak oświadczył Akiyama, operacje rozpoczęły się 10 maja. **Około 20.000 Chińczyków zostało otoczonych**, przyczem stracili oni dotychczas 15.000 i 8.000 jeńców. W prowincji Hupeh toczą się walki pomiędzy Hankau i Ichang przeciwko armji, liczącej trzy dywizje. Kolumny, o stojącej na czele dowódzwem generała Katsunoriwa, **na tym odcinku doszło dotychczas tylko do ustępowych walk.**

W prowincji Czekiang wojska japońskie zatakowały we wtorek 10 dywizyj chińskich, skoncentrowanych koło Ningsi. **W południowych Chinach rozpoczęły się operacje, zwłaszcza w rejonie Hongkongu.** Mają one na celu przerwanie komunikacji towarowej między Hongkongiem a Czungkingiem.

Wogóle — jak podkreślił japoński rzecznik wojskowy — w chwili obecnej, walkę z wojskami japońskiemi toczy **prawie milijon żołnierzy.** Celem ofensywy majowej nie jest zyskanie na terenie, lecz zniszczenie siły oporu przeciwnika.

Wydany w poniedziałek urzędowy komunikat wydziału prasowego japońskiej marynarki na wodach Chin południowych donosi o wkroczeniu w dniu 12 maja br. ja pońskich oddziałów piechoty i marynarki do Wajszan, leżące na wschodnim wybrzeżu prowincji Kwantung.

Rachuby Czungkingu na wzniowienie akcji wyminny towarowej z Hongkongiem spaliły na panewce. Jak informuje japoński komunikat wojenny z ub. niedzieli, nadzieje te zawiodły wobec odcięcia wszelkich połączeń przez flotę, oraz japońskie oddziały lądowe, które to oddziały zajęły miasta Waichow i Pokło, leżące na południowy-zachód od Kantonu. Skoncentrowane w rejonie Waichow wojska chińskie wyrzofały się wśród niezwykle uciążliwych walk.

Portugalja w obronie swej niepodległości.

Lizbona, 14 maja. W szczególnym artykule wstępnym, zamieszczonym na łamach dziennika „Diario de Noticias", znajdującym się blisko prasie rządu ministrów w sprawie suwerennej wiedzy Portugalji nad jej wyrzeczeń atlantyckiem, która w innych wypadku zawsze gwarantuje stanowisko portugalji.

Nie ulega wątpliwości, iż znajdą się w przyszłości Duffy Peppery, którzy wykorzystają swe strategiczne fantazje, aby teoretycznie mówić o sprawach, o których nie mają wyobrażenia. Nie jest wykluczone, że również czynniki propagandowe pozwolą sobie na nowe kosztem Portugalji wykonsystowisko.

Stanowisko Portugalji jest jednak jasne i pewne. Zdecydowania jasne — oświadcza dziennik — **Portugalja strzeże swej morskiej i prawnej niepodległości.** Pod względem strategicznym Portugalja jest twierdzeniem historycznym, nie zaś wytworem sztucznym, powstałym wskutek rewizji traktatów albo poprawek na mapie Europy.

Zanim „Carta de Noticias" zwraca uwagę na fakt, że w chwili obecnej brazylijska prasa poznała pod znakiem niezmiernego zaprzeczenia t. zw. wojna dolarowa" pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a faszyzmem. Portugalski rząd rzadko zabiera głos, ale jego milczenie nie oznacza jednak zgody lub wstrzymywania się, lecz rozsądne umiarkowanie i godność.

Jeśli rząd zerwał z milczeniem — co miało miejsce przed kilku dniami — to stało się to **w celu sprzywrócenia jasnego stanowiska narodu w skali polemistycznej i poglądowej.** Rząd portugalski wskazał opinji publicznej w sposób prosty i zrozumiały na konieczność zachowania przez Portugalję ścisłej neutralności, przyjmującą konieczność sprzywrócenia stanowiska Stanów Zjednoczonych, które mogą się przyczynić, czy przyłączają się do wojny, czy też nadal zachowają pokój.

Zwraca się jednak uwagę, że w razie wybrania pierwszej alternatywy Stany Zjednoczone muszą sobie uświadomić, iż będą zmuszone do prowadzenia wojny na dwa fronty, podkreśla, jak to oświadczył Wicepremier ministrów spraw zagranicznych, Matsuoka, Japonja w takim wypadku wypełni swe **to zobowiązania wobec Niemiec tak samo, jak je uczyni czasu, podczas wojny światowej, wypełniła wobec Anglji!**

Do takiej wojny na dwa fronty Stany Zjednoczone nie są przygotowane, a wojownicze oświadczenia rozmaitych osobistości, skierowane przeciwko Japonji dowodzą, że ludzie ci nie orjentują się w możliwościach wojennych i flotowych zarówno Stanów Zjednoczonych, jak i Anglji, związanych na Oceanie Spokojnem.

Aktualna ustawodawcza w Stanach Zjednoczonych **przybiera na sile.** Ostatnio znany antyfaszystowski działacz senator Wheeler oświadczył po powrocie z akcji odczytowej, iż nie wyobraża sobie, aby Stany Zjednoczone mogły przystąpić do wojny **pozbawiwszy** tychże **po** pomocy **Anglji** zbrojnej **ochrony** ich **ubezpieczeń** większości **obywateli Stanów.** Co do użyczenia nowiny marynarki amerykańskiej konwojom płynącym do Anglji, oświadczył Wheeler, że nie stanowiłoby to nic nowego, gdyż **nie zezwala** na to **ustawa kongresu.**

„American First Comitee" urządził pod koniec ub. tygodnia w całym kraju masowe wiece przeciwko przystąpieniu Stanów Zjednoczonych do wojny. Mowcy oświadczali, że **przeważająca część społeczeństwa amerykańskiego nie życzy sobie udziału w wojnie.**

Prasa amerykańska poświęca również wielką uwagę stratom Anglji w tonażu okrętów, przyczem wyraża coraz poważniejszą obawę, że straty te nie będą mogły być zastąpione nawet przy wysiłkach wytężonych przemysłowych i amerykańskich.

Neutralny wydział kobiecy dla ustalenia wzmiankuje się Amerykę do wojny przeprowadził plebiscyt przyczem **85 procent kobiet, biorących udział w głosowaniu, opowiedziało się przeciwko udziałowi w wojnie zagranicznej.** Pięć procent kobiet, głosujących za wojną, rekrutowało się przeważnie ze sfer, które mają z polityki zyski.

Podobne nastroje panują w **Argentynie,** gdzie dziennik „Noticias Graficas" rozpoczął drukowanie wywiadów z przedstawicielami najrozmaitszych sfer społecznych. Wywiady te, w których zwrócono się o wyrażenie swej opinji oświadczali zgodnie, że **Argentyna nie może kierować się żadnemi sympatjami, a jedynie i wyłącznie swoim interesem, przyczem nie interesuje Argentyny fakt powstrzymania się od udziału w wojnie.**

Ten sam dziennik odsłeli ostrej odprawy w odniesieniu do ostatniej „kampanji dolarowej" przeprowadzonej przez Stany Zjednoczone w Ameryce południowej przeciwko wpływom gospodarczym Niemiec i Włoch. Dziennik **protestuje przeciwko zakusom Stanów Zjednoczonych na niezależność politykę gospodarczą Argentyny** i oświadcza że Argentyna nie będzie się spokojnie przyglądała, jak inne czynniki grabują jej bogactwa, jej ziemie i wydawać decyzje co do jej własnych spraw.

Papen w drodze do Ankary.

Berlin, 14 maja. Potwierdza się wiadomość o wyjeździe ambasadora von Papena z Berlina, który znajduje się w drodze do Ankary.

Dobra hrabiego Potockiego zostały rozparcelowane.

Moskwa, 14 maja. Jak informują w Moskwie, władze przeprowadzające prace agarno-techniczne w okręgu lwowskim rozparcelowały t. zw. podlwowskie posiadłości ziemskie hr. Potockich.

Żydowskie dzielnice w Słowacji.

Bratysława, 14 maja. We wschodnich okręgach republiki słowackiej, gdzie nie ma zagłębienia, odnoszące się do żydów, którzy mogą się pozawiać na ulicach i placach jedynie z opaskami narodowemi szarobiałej z żółtem, naszywanemi na lewem ramieniu.

Centralny urząd osadniczy dla zagadnień żydowskich przystępuje w Bratysławie do budowy bloku mieszkaniowego dla żydów. Blok ten stanie na skrzaju miasta. Koszt budowy wynosi 20 milionów koron słowackich i mają być gotowe przez **zjednoczone organizacje żydowskie w Słowacji.** W tem sposób czynnik oficjalne liczą się z możliwością zaludnienia żydów z centrum stolicy państwa.

BOLESŁAW RYBAK.

Jeden przeciw czterem.

10

— W każdym razie ważnem jest, że znamy w ogólnych zarysach plan włamania. Ostateczne możesz sobie zmówić jakiegoś kolegę i zostać w fabryce także w nocy w piątku na sobotę, kiedy będziesz mógł przeszkodzić w wykonaniu planu. Możesz także pójść do dyrektora i opowiedzieć mu, co wiesz. Ostatecznie pozostaje ci uprzedzenie stróża nocnego o możliwości włamania. To są mojem zdaniem trzy ewentualności, które mogą nastąpić. Trzeba się zastanowić, która z nich jest najlepsza i która najprzedpowiadi do celu.

— Zostać w fabryce na noc nie mogę. Zwróciłoby to uwagę tych bandytów. Oni już będą dobrze patrzeć na to, kto zostaje. Do dyrektora nie chcą iść, bo właściwie nie mogę mu nic konkretnego powiedzieć. Zaczałby się mnie wypytywać o rozmaite rzeczy, a ja mu przecież nie mogę nic konkretnego powiedzieć. Zacałby się śledztwo, przy którem wiele niewinnych ludzi mogłoby ucierpieć. Według mnie trzeba będzie pogadać z Marcinem Zwolakiem, który ma dyżur nocny w fabryce. On będzie już wiedział, jak należy postąpić.

— Słusznie, Zosiu. Zawsze dobrze rozsądnie gadać. A więc jutro musisz postarać się o jakąś okazję, aby spokojnie, na uboczu, bez zwracania niczyjej uwagi, porozmawiać z tym Marcinem. Będzie ci napewno widziewała, jeśli pomożesz mu w przeniesieniu fabryki przed krzesła. Przecież jego stanowisko byłoby bardzo zagrożone, gdyby bandytom udało się okraść kasę.

— A tymczasem swoich dyrektorski będzie się zabawiał z Zośką. Panie inżynierze! Niech pan coś poradzi. Przecież to jest straszne dla mnie. Ja nie chcę jej stracić.

— Przedewszystkiem uspokój się. Kto wie, czy cześć winy nie jest po twojej stronie. Przypomnij sobie, jak odnosiłeś się do niej. Młode dziewczęta, jeśli dobrze pamiętam, bo od wielu już lat nie mam spostrzegania z młodzieżą, aby kierowały się rozsądkiem starszego mężczyzny. Kobieta zawsze inaczej podchodzi do każdej sprawy, niż mężczyzna. Teraz więc uspokój się, idź do domu i zajmij się najlepiej książką. Mnie także coś dałem wczoraj. Na wiele zmartwień dobrze robi przeczytanie właściwej książki. Przekonałem się o tem z własnego doświadczenia i sądzę, że tobie też dobrze zrobi spędzenie kilku godzin nad książką, i nie martw się kochany chłopcze. Zobaczysz — wszystko będzie dobrze!

VI.

Zośka z wielką trema podchodziła do stolika zajętego przez państwa Górowskich. Cieszyła się wprawdzie na myśl, że spędzi z Romanem miłą chwilę, ale z drugiej strony obawiała się, że jego rodzina przyjmie ją niechętnie i zepsuje całą radość. Początkowo rzeczywiście nie zanosiło się na to, aby państwo Górowscy zbyt chętnie zawierali znajomość z „jakąś" panną Robakówną. Wprawdzie starszy pan podniósł się uprzejmie z krzesła i skłonił się przed nią, ale zachował przytem bardzo chłodną minę, a pani podała jej zaledwie końce palców, robiąc przytem tak tragiczną grymasę minę, że Zośka chciała schować się pod ziemię.

Najserdeczniej wypadło powitanie z Mirą, która wyciągnęła dłoń do Zosi i uściskała ją.

— Cieszę się, że mam sposobność panią poznać, panno Zosiu. Prosimy, niech pani siada przy nas.

Pogodne odezwanie się Miry odprężyło atmosferę. Wszyscy odetchnęli niemal z ulgą. Pani Górowska podniosła szkła do oczu i bez słowa powitania się obserwowała wybrnąkę swego syna. Ojciec robił to samo, tylko że znacznie dyskretniej.

— Roman tyle nam o pani opowiadał — szczebiotała dalej Mira — że wszyscy chcieliśmy panią poznać. Bo trzeba pani wiedzieć, że Roman na mnie bardzo wpływa, bardzo wymagający jakoś żadnej dotychczas nie udało się wywołać na nim wiekszego wrażenia. Pani jest pierwsza i dlatego budzi taka sensacje.

Zosia milczała zaklopotana. Nie wiedziała poprostu, jak trzeba rozmawiać z takiem wielkiem państwem. Raz po raz rzucała spojrzenia w kierunku Romana, wyraźnie niema prośbę o ratunek. Ale Roman miał swoją politykę. Był przekonany, że Zosia da sobie rady i wolał, aby ona sama sfor sowała się wobec nieprzyjemności, jaka zbudowała jego matka.

— Mam wrażenie — zaczęła wreszcie trochę drżącym głosem Zosia — że państwa rozczarowałam.

— Ależ dlaczego? — protestowała Mira. — Bo może państwo sądzili, że ja... że ja... a to poprostu jestem taka zwykła dziewczyna. Przynajmniej, że pan Roman opowiedział państwu. Ja pracuje w fabryce, mam bardzo ubogą matkę i pechara się przez życie z wielkim trudem — wypaliła odważnie Zosia.

— Jeżeli mowa o rozczarowaniu — odparła pani Górowska — to Roman nic nie opowiadał pani Górowski, to mogliśmy się rozczarować jedynie na korzyść pani, panno Zosiu. Roman opowiadał nam o pani trochę chaotycznie tak, że nie zdołaliśmy sobie wyrobić bliższego pojęcia o pani, nie mieczywistość jest pani najlepszą obrońcą.

Zosia spłonęła rumieńcem z zawstydzenia, choć z drugiej strony pochwała ucieszyła ją. Poczuła się zaraz lepiej i już odważniej rozmawiała.

— Bardzo dziękuję za komplement, panie dyrektorze, choć nie wiem, czy na niego zasłużyłam. Prosze nie myśleć, że ja nie orjentuje się w tem, o co chodzi. Pan Roman wprawdzie wczoraj omal że nie przejechał mnie samochodem, ale uważam, że państwo i tak zyskali bardzo dużo na mojej wyszłam cało z tej katastrofy. Nie mi się nie stało i bardzo dziękuję, że państwo chcieli mnie zaprosić do tej wspaniałej restauracji.

— Moje dziecko — niech pani się nie dziwi, że poczekowy byliśmy trochę nieufni — dorzuciła pani Górowska — ale jak pani będzie starsza, to pani zrozumie rodziców...

— O! Ja i dzisiaj doskonale państwa rozumiem. Ja także mam matkę i wiem, ile się przy mnie napracowała i ile dzisiaj jeszcze trudu wkłada, abym ja miała lepszy byt i żyła w lepszych warunkach, niż miała ona. Wprawdzie w tym wypadku nie można mówić, abym ja panu Romanowi chciała krzywdę wyrządzić, ale wyobrażam sobie, co państwo musieli sobie o mnie pomyśleć.

— Nie dziecko — nie pozwali pani, że bede jej mówiła na imieniu — trochę nie rozumiem, o co ci chodzi?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Gigantyczne wyczyny twórczości ludzkiej.

Niemi świadkowie genjusza techniki.

Kraków, w maju.

Świat biegnie drogami swemi w bezkresie, przestrzeni, szyrakami wytkniętemi od praprawieków przez Stwórcę.

A na tym świecie, na tym pyłku w obliczu ogromu wszechmateryi i nieogarnionego czasu, istoty rozumne tworzą pomniki swego bytu dla swoich potrzeb i dla przyszłych pokoleń, ku chwale swego genjuszu i pamięci.

Wiele krwawego trudu, jakie morza wylewy i zmagań pochłonął kulturalny postęp ludzkości, o tem świadczą i czasze świadczyć będą arcydzieła twórczego ducha króla stworzenia, budzące podziw w następujących po sobie generacjach.

Kto zgadnie dzisiaj, **ile tysięcy rąk pracowało w skwarze pustyń afrykańskich nad dumnie przetrwałemi piramidami, grobowcami dawnych władców-faraonów?**

Tajemnicze granitowe Sfinksy, wyżarte przez wichry i piaskowe burze stuleci oczyma, patrzą jeno z zagadkowym uśmiechem w upalną dal, nie zwierzywszy po dziś dzień, z jaką skargą czy przelekłemi myślami spoglądały na nie wargowate mary w zamierzchły czas dziejów kolumny niewolników, wlokące przez setki lat ciosane głazy do doliny Królów...

W skupieniu staje turysta u stóp kolosalnych trójkątnych ścian, pytając mimowoli siebie, jakiemi środkami dawnych technicznych możliwości wznosiły dumne dynastje władców swe panowanie.

Fakt został faktem. O sposobach stulecia milczą...

Czyż one jedne, te wieko-trwałe egipskie pomniki świadczą jeno o rozmachu pracy ludzkiej?

B ogne byłoby takie twierdzenie.

Inne dzieło uporu woli i tężyzny rąk pokoleń, usuwa na drugi plan olbrzymy z głazów...

To słynny chiński Mur.

Mówi się o nim często, choć jest bodaj czy niebardziej „piramidalny" od tamtych, egipskich dziwów. Aluzje o nim spotykamy w życiu codziennem, porównania na nim oparte prawie w książkach i prasie.

A przecież wiemy o nim właściwie nie wiele.

Że tam kiedyś, dawno bardzo, którýś z panujących synów „Żółtego Smoka" miał taką fantazję...

Ale badania historyczne i naukowe rozświetlają mroki powstania tego unikatu budowlanego świata, mówią o dawno przeminionych dziejach Żółtego Państwa. Pomimo atoli najskrzętniejszych badań, niezdołano ustalić czasu rozpoczęcia budowy muru-olbrzyma.

To znów tajemnica zazdrośnie strzeżona przez przeszłość.

Być może, bardzo prawdopodobnie w Chinach tylko wieże zbudowane na przełęczach granicznych gór, na wybrzeżach trzech przecinających granice.

Dopiero za panowania chińskiego księcia Czung-chana, w V-tym wieku przed Chrystusem, wyszedł rozkaz do poddanych, by

wiele połączyli murem z głazów ciosanych. Obecna długość muru wynosi 6.000 kilometrów!

Wiele zmiszczało z dawnej długości, ile mógł mieć przed tysiącami lat — o tem nie wiemy niestety i pewnie już nie dowiemy się nigdy.

Dla przykładu ustawmy w myśli taki mur w poprzek Europy, od francuskich wybrzeży Atlantyku ku Wschodowi.

6.000 kilometrów!

Idąc wzdłuż niego wówczas, zaszlibyśmy aż do Rosji Azjatyckiej koło Semipałatyńska. Toż trasa!

A teraz dowiedzmy się, że Chiński Mur wcale nie jest zwarty.

Daje odcinki krzywizn i łuków naprzemian z prostym biegiem budowy.

Inżynieryjne obliczenia dają pojęcie dziwacznego poprowadzenia muru zagięciami w terenie.

Oto w linji powietrznej, a więc bezwzględnej, od Sichai leżącego o 65 km od Pekinu do brzegu morza jest 200 kilometrów. Tymczasem mur, na tej samej przestrzeni przeszedł 480 kilometrów, a nadmienić jest też jednolita pod względem materjału architektonicznego i wysokości. Miejscami ma od podstawy do górnej płaszczyzny 7 metrów, czyli niemal sięga wysokości II-go piętra kamienicy, **gdzieindziej dochodzi do 16 metrów**, a więc przechodzi poziom dachu 5-piętrowego domu!

Zważmy teraz mozolność wykonania takiej budowy, gdy **szerokość muru waha się na całej jego długości od 5 do 8 metrów u podstawy, a od 4 do 6 w płaszczyźnie górnej.** Budulec wykazuje też znaczną różnorodność, wskazując na czerpanie go z gleby okolic, któremi ciągnie się mur.

Są to więc ogromne kamienie misternie spajane cementem, miejscami cegła — co świadczy o stosowaniu jej od tak bardzo dawna w budownictwie i umiejętności wytwarzania jej, są tam całymi dziesiątkami kilometrów kładzione na i obok siebie olbrzymie, gładko obrobione złomy skalne, jest mieszanina zwyczajnej gliny i żwiru.

W odstępach stu do dwustu metrów bite są w Chińskim Murze bramy.

Górna część muru, płaska, służyła za drogę,

po której zapewne chodziły straże, a również co 100 do 200 m. wybudowane wieże musiały stanowić punkty obserwacyjne wartowników.

Gdyby nie nagłe różnice terenowe, dzisiaj jeszcze droga ta **służyć mogłaby za wspaniałą autostradę.** Wieżyce, o 13 metrach wysokości, dawały szeroki horyzont obserwacyjny, będąc pewnie też używanemi do sygnalizacji optycznej lub latawcowej.

Mur Chiński jest **dokumentem zdumiewającego ogromu wykonanej pracy robotników kilkudziesięciu, rzecz niewątpliwa, generacyj.**

Złomy granitu przewożono dziesiątkami mil, a pojazdów mechanicznych ludzkość nie znała wówczas.

Musiano te skalne bryły przenosić na szczyty gór lub w głębokie przepaści.

Kto zliczy potrafiłby obarczone pracą Tytana tysiące ówczesnych murarzy i robotników?

A jakiś cel miała budowa tak olbrzymia!

Pod egipskiemi piramidami zakłeptym snem wieków spoczywa chwała odeszłych w krainę cieni potężnych Faraonów...

W głazach Chińskiego Muru drzemie moc starożytnego państwa Azjatów...

Celem muru było powstrzymanie najazdów hord mongolskich. Wielokrotnie cel ten został osiągnięty, ale parokroć nawet mur nie przeszkodził spustoszeniu Królestwa Smoka.

Tatarzy i Mongolowie w legendach i klechdach ludowych pielęgnują wspomnienia zaboreczości i okrucieństwa znajców...

Dzisiaj Chiński Mur jest już

tylko osobliwym zabytkiem

przeszłości, jak będą może kiedyś dla tych co po nas przyjdą, pomniki pracy dzisiejszej ludzkości.

Bezwątpieniem w znaczeniu obronnej gramie uczyniła go dzisiejsza technika i sztuka wojenna naszych czasów, bezużytecznym stał się jako obronny szaniec przed najbliższym sąsiadem, wobec zunifikowania i ułatwienia lotniczego Transatlantyków, wymazanych zdegenerowany przewór buddyzmu.

W każdym razie świadectwo ludzkich wysiłków i triumfu woli przetrwało wieki.

Dużo, dużo młodszym, najnowożytniejszym niemal w stosunku do powagi dostojeństwa tych tamtych wieku tamtych ludzkich jest **piękny pomnik żmudnej pracy tysięcznych dłoni i żelaznego hartu energji jednostki, dziecię ery walk narodów —**

kanał Sueski.

Konieczność budowy jego dociekał już Napoleon.

Możliwość jego przekopania interesowano się już dawno, wytrząsc potrochu w podołanie niebylejakiemu zadaniu...

Ale na twórców idei spoglądały miejscami czyste piramidy, patrzały zagadkowo uśmiechnięte Sfinksy...

Woli potrzeba było niezłomnej Woli i wytrwania.

W stuleciu ubiegłem Francja żywo interesowała się Egiptem. Chodziło przecież o wytworzenie drogi handlowej z morza Śródziemnego przez Czerwone na Wschód.

Kardynał Richelieu był również gorącym zwolennikiem tej koncepcji i popierał rozpoczęcie studjów nad Egiptem.

Możliwość skrócenia technicznego morskiej drogi na Indjom zaprzątała umiejętnie umysły ówczesnej doby. Ale obracano się jedynie w fazie nie prowadzących naprzód dociekań i namiętnych dyskusyj.

Chciano inicjatywę pochwycić w swe ręce, jako to zwykły widoki kolosalnych zysków na tranzyt choćby już samych tylko statków takim kanałem śródlądowym, gdyż okólna droga wokoło Afryki zostałaby oczywiście z miejsca zarzucona.

Angażowanie jednak poważnych kapitałów wydawało się tylko dla prywatnych wydawało się rzeczą tak bardzo ryzykowną, że sprawa utknęła na martwym punkcie. Dopiero wyprawa Napoleona do Egiptu w roku 1798

zmieniła do gruntu zapatrywania na kwestję budowy kanału.

Uznano wówczas pożyteczność takiej drogi okrętowej, gdyby istniała, poznawszy trud marszów 30.000 armji po zdobyciu Aleksandrji i Kairu przez pustynne okolice ku Syrji.

Napoleon zabrał z sobą na wyprawę egipską obok dowódców również uczonych i inżynierów. O ile atoli uczeni pomisali się odczytaniem hieroglifów skutkiem znalezienia pod Rozettą kamienia z napisem tej samej treści w języku greckim i starożytnym, o tyle techniczne badania nad ewentualnym przekopem zostały z miejsca utracone dzięki inżynierowi Lepere'owi.

Jego wadne obliczenia, wykazujące wyższy poziom zwierciadła morza Czerwonego od poziomu morza Śródziemnego, uniemożliwiły dalsze prace i wytworzenie planów.

Napoleon wraca do Francji na odzew niepokojów w kraju, spowodowanych rządami Dyrektorjatu.

Sprawa Kanału Sueskiego ustępuje miejsca wydarzeniom wewnętrznym Francji, drugiej koalicji i objęciu godności pierwszego konsula przez Bonaparteg o w r. 1799

Dopiero roku 1836, a więc w 38 lat po

Droga kolei żelaznej przesadziła Alpy, łącząc Francję z Niemcami i Włochami.

A słynny podziemny, sztucznv kanał spławny w Anglji, pomiedzy Worsley, Bolton itd. czyż nie kolosalne dzieło techniki?

Czterdzieści pięć mil (ang.) długi (z rozgałęzieniami), podziemny ten nowoczesny Styx, spławia od połowy prawie XIX wieku na głębokości bardzo znacznej pod powierzchnią gruntu, bezcenne skarby z kopalń węgla i minerałów do głównych punktów fabrycznych.

Wspomnijmy jeszcze o szeroko omawianym w prasie ubiegłego wieku

projekcie nawodnienia pustyni solnej na granicy francuskiej Algerji, falami morza Śródziemnego —

a dokompletujemy obraz zdumiewających przedsięwzięć i technicznych zamierzeń.

Liczne artykuły dzienników owych czasów wysuwały mnóstwo „pro" i „contra" — dowodzące, że błogosławione skutki podobnego wyczynu rychłoby się w nieszczęście przemienić mogły.

Weźmy najbardziej charakterystyczne z nich:

„Kapitan sztabu generalnego Roudaire, z panem inż. Lessepsem, znakomitym twórcą Suezu, projektują -- nic więcej — tylko przekopanie drogi wodnej ku tym solnym obszarom Sahary od M. Śródziemnego. Żądają na to „tylko" 20 miljonów frankówt (rok 1876).

Wprawdzie obszar to 900 mil kwadrat. obszaru i wody morza Śródlądowego długo musieć się będą toczyć (!), nim obszar zaleją, ale owocem tego trudu będzie upłodnienie wszerz i wzdłuż na wieczność całą tych spalonych słonecznym żarem okolic pustynnych.

Połączeni zostanie klimat i nadana wartość całej prawie nieprzejrzanej przestrzeni Sahary, którą obfitą pokryć da się wówczas roślinnością. Olbrzymie morze piasku zaludni się, niby czarem, ruchem życia, handlu, przemysłu, a cywilizacja sięgnie na umarłe przestrzenie, od wieków jeno wiejące piaskami w dumne czoła piramid Faraonów...„

Mniej entuzjazmują się współczesne dzienniki angielskie całym projektem, w grobowy ton pod adresem przyszłości Europy udeerzając.

Oto jeden z wywodów (rok 1876) wydawnictw angielskich:

„Dowiadujemy się, że pp. Donald Mackenzie, sir J. Glovar i inni inżynierowie żywią szaleńczy zamiar przekopania już-to kanału Morze Śródziemne, już-to Ocean Atlantycki — Sahara!

„Niewątpliwie wykonanie tego projektu wielki pożytek przyniesie Afryce, zamieniając w morze śródlądowe właściwie Saharę.

Ale czy tylko o Afrykę tu chodzi?!

Czy cała południowa Europa nie poniesie skutków tej niepowykłej zmiany-atmosfery olbrzymiej szkody? I cóż ci pomoże, czy nad tem nie nie zastanawiają się?!

Taż wiadomo, że granica stałej linji śnieżnej w Europie południowej o wiele wyższą jest dzisiaj, niż ongiś.

Bo im dłużej gorący wiatr od Afryki powiewa, tem bardziej topnieją śniegi w Pirenejach, Alpach, Apeninach i Bałkanach. Wyprowadzono nawet z tego faktu przypuszczenie, że w owym perjodzie, gdy Sahara była jeszcze morzem, maksimum śniegów i lodów było w Europie południowej. Z postępem procesu tworzenia się pustyni, tak że lody i śniegi tych części Europy topniały pod wpływem ciepłego powietrza, wiejącego od rozgrzanych piachów Afryki.

Jeżeli tedy rozważymy ten wzgląd, pojmiemy, że zmienienie zuewu Sahary w obszar wodny całą Europę południową do zamierzchłych

Trzeci opis bowiem tyle na tem, ile zyszcze półn. Afryka! Tam piaski znikną — a na południu najcywilizowańszej części świata, wieczyste zapanują śniegi!..."

Pomyśl tedy miły Czytelniku, z jakiemi trudnościami, sądami i zapatrywaniami walczyć musi nieraz twórcza myśl, nim wreszcie czas w realne przyobleczе ją kształty.

Stefan Kraśliski (Kraków).

kanał Sueski.

wyprawie do Egiptu, **zagadnienie budowy kanału Sueskiego zostało na nowe przedyskutowanie i tym razem rozwiązane pomyślnie.**

Celem przysporzenia państwu, znękanemu upadkiem „Boga Wojny" i Rewolucją lipcową 1830 r. dochodów, zadecydowano budowę kanału, powierzył młody inżynier Lesseps, wykazał biedy w obliczeniach Le pere'a i ustalił niezbicie możliwość przedsięwzięcia.

Za zgodą tedy Saida-Paszy rozpoczęto budowę i **Lessens przeprowadził kanał, wykonując drogę do Indyj Wschodnich (r 1869).**

Na budowę kanału rząd egipski zaciągnął pożyczki tak we Francji, jak i w Anglji dając w zastaw dobra koronne i przyznając kontrolę nad finansami krajowemi.

Gospodarka jednak urzędników europejskich

doprowadziła do krwawej rewolty ludności i do okupacji Egiptu przez wojska angielskie.

Kanał Sueski przeszedł **pod kontrolę W Brytanji.**

Tak oto dzieło genjuszu ludzkiego, nim oddało korzyści i zaiaśniało celem, przechodziło i w stadjum swej idei i w czasie powstawania różne kolejе losu.

Znamy je — bo karty historji zanotowały lata i wypadki, na tle których dokonało się.

Gdyby historia Przeszłości zagrzebanej w czasie pozostawiła nam były więcej dla tych tej pomnikach szerzej mówiłby śpy mogli.

Kiedyś, pokoleniа dokażą może dziel przewyższających wszystko. co dotąd świat wyprodukował ku chwale swego genjuszu twórczego. Ale zawsze każde z dzieł naszych już czasów świadczyć będzie o woli tych, którzy dzieło owe stworzyli, bo po dawnej, zamierzchłej, świat w posiadanie kolejno objęła.

Pojęcie potęgi czynu jest rzeczą względną i zależy od epoki, jakiemi rozporządzają twórcy.

Wymieniwszy kilka jeszcze, oczywiście w porównaniu z piramidami i chińskim murem mniej „epokowych", jak raczej ge nialnych wyczynów ludzkich.

Lat temu zgórą 90. tunel pod Tamizą nchodził za ósmy cud świata, za osobliwe dzieło inżynierji.

W trzydzieści lat potem zaczęto inne gi gantyczne w zamierzeniu i wykonaniu dzieło: Przekop w masywie górskim św Gottharda. dla przeprowadzenia taneln szerokoś bardziej zadziwiającego, niż Mont-Cenisk!!

Iracki komunikat wojenny.

Bejrut, 14 maja. Według radjowych wiadomości z Bagdadu, opublikowano tam komunikat wojenny z dnia 11 maja, z którego wynika, iż pewien angielski samolot w mniemaniu, że miejscowość Rutbah znajduje się w rękach angielskich, zrzucił meldunek, przeznaczony dla Anglików. **Iracka artylerja przeciwlotnicza zestrzeliła dwa samoloty angielskie.**

Iracki komunikat wojenny z dnia 12 maja brzmi następująco: **„Nasza armja zaatakowała na południu nieprzyjacielskie siły lotnicze.** Nasze dotychczas podejmowały loty wywiadowcze nad pozycjami nieprzyjacielskiemi, przyczem wszystkie samoloty powróciły do swych baz. Kilka angielskich samolotów dokonało dziś o godz. 5.30 rano **nalotu na nasze pozycje lotnicze,** zrzucając pociski bombowe, które jednak że nie wyrządziły żadnych szkód. Podobnie również jeden nieprzyjacielski samolot dokonał nalotu na naszą armję północną i zrzucił bomby, które nie osiągnęły zamierzonego celu. Armja arabska i armja narodowa współdziałają ze sobą na pustyni.

Potworne upały w Syrji.

Bejrut, 14 maja. Syrję nawiedziła ostatnio fala potwornych upałów. W poniedziałek zanotowano 50 stopni ciepła. Wiele osób doznało udaru słonecznego. Panuje wielkie przygnębienie, za fala upałów przyczynił się do zaprzestania akcji bojowej iracko-angielskiej wśród piasków pustynnych.

Narosła jednak obydwie strony wykazują dużo ożywienie. Angielska flota powietrzna, jak donoszą z Jerozolimy, wzmocniła swoją działalność na terenie całej Palestyny, aby tam samem wpływać odstraszająco na ludność.

Apel wielkiego muftiego Jerozolimy, wzywający mahometan do wystąpienia w obronie wspólnej sprawy, spotkał się ze słabą **wiarą wyzwolenia przychodzącą żołnierzy hinduskich z armji angielskiej do wojsk irackich.** Jak donosza z Bagdadu, w jednym tylko dniu 800 żołnierzy hinduskich przeszło do wojsk irackich.

W całym kraju organizowane są zebrania, na których opracowuje się rezolucje wyrażnich wzniosłe uczucia, zapewniające rząd o niezachwianej pomocy i poparciu. Manifestacje te dowodzą, że **opinja społeczeństwa irackiego jest zupełnie jednomyślna.**

Nowe pocztówki we Francji.

Paryż, 14 maja. Zarząd poczt francuskich wprowadził ostatnio nowy typ pocztówek obejmujący 7 wierszy na tekst a przeznaczonych dla ruchu pocztowego między okupowaną Francją. Treść tych pocztówek musi być wyłącznie prywatną.

Dnie bezmięsne w Szwajcarji.

Zurych, 14 maja. Rada kantonów szwajcarskich postanowiła ostatnio celem zarządzenia brakowi mięsa wprowadzić dwa dni bezmięsne w tygodniu a pozatem przewiduje rekwizycje bydła i wprowadzenie regulacji cen w tej dziedzinie.

Płace w Irlandji.

Berno, 14 maja. Według wiadomości podanej przez biuro Reutera z Dublina wprowadził rząd irlandzki ważne postanowienia w dziedzinie ekonomicznej a mianowicie zakaz podniesienia pensji i płac ponad stan z dnia 7 maja, następnie ograniczył dywidendy przedsiębiorstw do 6 procent, wkońcu postanowił, że organizacje robotnicze nie mogą zrobić strajku nie mając prawa stanawiać posterunków zwajcarskich.

W kilkuwierszach.

Odwołanie zapowiedzianej na środę mowy Roosevelta motywowane jest chorobą prezydenta.

*

Agencja Reutera publikuje urzędowy komunikat brytyjskiej admiralicji, który brzmi: „Nasza admiralicja otrzymała wiadomość o zatopieniu statków patrolowych "Rochebone" i "Kopanec". Wśród załogi statku „Kopanec" nie stwierdzono żadnych strat. Natomiast rodziny ofiar załogowego statku "Rochebone" zostały o wypadku powiadomione.

*

Po raz pierwszy od zawieszenia broni w Marsylji odbyła się uroczystość poświęcenia na wodę nowego statku handlowego pojemności 4.550 br. t. rej.

*

Pod suwerenną opieką państwa chorwackiego w ub. powiedziałsk został powołany do życia chorwacki bank państwowy z siedzibą w Zagrzebiu.

*

W ub. poniedziałek w Bratysławie zakończyła się wspólna sesja komisyj rządowych niemieckiej i słowackiej. Na sesji tej osiągnięto całkowite zagodzenie wszelkich zagadnień dotyczących obrotu towarowego i płatniczego między obydwoma państwami.

Co dzień niesie?

Szczepienie ochronne przeciwko ospie w Bendzinie.

(r) **Tegoroczne szczepienie przymusowe przeciwko ospie dzieci zamieszkałych na terenie miasta Bendzina przeprowadzone będzie w sali tutejszej szkoły niemieckiej przy Kopernikusstrasse.**

Szczepienie odbędzie się w następującej kolejności: Wtorek dnia 13 maja o godz. 8 rano dzieci aryjskie urodzone w roku 1940. Środa dnia 14 maja godz. 8 rano dzieci żydowskie urodzone w roku 1940. Czwartek dnia 29 maja godz. 8 rano dzieci żydowskie urodzone w roku 1939. Środa 4 czerwca o godz. 8 rano dzieci aryjskie urodzone w roku 1939.

Przychodzi dzieci szczepionych odbędzie się w tymże gmachu jak następuje: Środa dnia 21 maja o godz. 15 dzieci aryjskie i żydowskie urodzone w roku 1940. Środa dnia 4 czerwca o godz. 10 dzieci żydowskie urodzone w roku 1929. Środa dnia 11 czerwca o godz. 8 rano dzieci aryjskie urodzone w roku 1929.

Przychodzi dzieci szczepionych odbędzie się w tymże gmachu jak następuje: Środa dnia 21 maja o godz. 15 dzieci aryjskie i żydowskie urodzone w roku 1940. Środa dnia 4 czerwca o godz. 10 dzieci żydowskie urodzone w roku 1929. Środa dnia 11 czerwca o godz. 8 rano dzieci aryjskie urodzone w roku 1929.

Rodzice względnie opiekunowie winni w ściśle podanych terminach punktualnie zgłosić się do szczepienia i przyglądu z dziećmi wymienionemi i ubranemi w czyste bieliznę. Winni niezastosowania się do powyższego zarządzenia będą karani grzywną lub aresztem.

(b) **NOWE MIEJSCE POSTOJU DLA POJAZDÓW W BENDZINIE.** Dla pojazdów mechanicznych w Bendzinie ustanowione zostało przy zbiegu ulic Garten i Kattowitzerstrasse nowe miejsce postoju. Miejsce to noszące nazwę Placu Głównego (Hauptplatz), oddane zostało do użytku pojazdów mechanicznych (samochodów osobowych) przed kilku dniami. Tem samem właściciele aut i kierowcy nie będą zmuszani do pozostawiania pojazdów na ulicy, co zwykle tamowało ruch i utrudniało swobodne poruszanie się innym pojazdom.

(b) **POPARZYŁ SIĘ SMOŁĄ.** W ub. tygodniu przy jednym z domów leżących w obrębie Kopernikusstrasse podczas smołowania dachów poparzył się młody robotnik. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

(b) **USIŁOWAŁA RZUCIĆ SIĘ POD TRAMWAJ.** Onegdaj przechodnie ulicy Poggenweg w Sosnowcu byli świadkami niezwykłego zajścia, które mogło pociągnąć za sobą śmierć kobiety. 48-letnia stała mieszkanka Sosnowca, zamieszkała przy Am 1-sten-ma, nagle, w pewnej chwili, gdy się przeprowadzanym ją pod rękę mężczyznom i usiłowała rzucić się pod nadjeżdżający tramwaj. Po krótkiem i gwałtownem szamotaniu się kobieta została obezwładniona i w przeszłości odprowadzona ją do domu. Przyczyną chęci samobójstwa jest prawdopodobnie silny rozstrój nerwowy.

(b) **WYPADEK ROWERZYSTY.** W Sosnowcu na Pogoni przy Bendzinerstrasse, lekkomyślny rowerzysta wpadł na przydrożne drzewko. Rowerzysta, który jechał bez trzymania kierownicy zleciał się naglego, sygnału przejeżdżającego auta i straciwszy równowagę, wpadł na drzewko kaleczące sobie dotkliwie prawą część głowy. Przednia część roweru została całkowicie rozbita.

(b) **NOWE OFIARY DENATURATU.** W Dąbkowicach znó wzdarzył się wpadek zatrucia denaturatem. Dwie osoby (nieustalonych narazie nazwisk) zmarły na miejscu. Dwie inne przewiezione do miejskiego szpitala powiatowego w Będzinie, gdzie przebywają na kuracji. Stan ich jest groźny.

Prace i projekty w Sławkowie.

(r) Z postępem urbanizacji na terenie naszych miast i Sławków nie pozostał w tyle Zarząd Miejski rozpoczął cały szereg prac, które już przyczynily się do częściowej zmiany zewnętrznego wyglądu miasta. Inwestycje w Sławkowie nie są wprawdzie tak znaczne, jak w innych miastach, jednak z przebiegu dotychczasowo wykonanych, robót, można się zorjentować o ważności ich dla całego miasta.

Po dokładnem rozpatrzeniu wszystkich planów pominięto wykonywanie większych inwestycyj, n.p. budowę budynków użyteczności publicznej, jako wymagających zbyt dużych kosztów, a zdecydowano się jedynie **na wykonywanie prac mniejszych, lecz nie cierpiących zwłok.** Prawdziwą solą w oku wszystkich obywateli Sławkowa były stare nieodpowiednie rudery, przeważnie będące w rękach żydowskich, i tak nie nadające się na pomieszczenia mieszkalnie, a tylko rażące swym nieestetycznym wyglądem miasto.

Natychmiast zabrano się do gremialnego usuwania rudery z terenu całego miasta, a **głównie z Rynku**, będącego głównem centrem życia kulturalnego i handlowego Sławkowa. Dalsze usuwanie jest w toku. Okazało się także koniecznością zaprowadzenie na Rynku jaskrawo porażącej, gdy dotąd Rynek przedstawia bardzo niepożądany obraz. Pod tym względem prace dopiero rozpoczęto. Na razie miejscy robotnicy przystąpili do usuwania dużych nasypów z ziemi i kamienia, które znajdują się w samym środku Rynku. W przyszłości projektowane jest na miejsce „kocich łbów" położenie nawierzchni z trwałego materjału oraz założenie skweru z estetycznemi kwietnikami i zieleńcami. Niewątpliwie po wykonaniu tych zamierzeń wygląd Rynku ulegnie radykalnej zmianie. Zarząd Miejski otoczył także specjalną opieką drogi i ulice, które przeważnie są w bardzo złym stanie i wymagają gruntownej przebudowy.

Na kilku drogach i ulicach przystąpiono do szeregu innych koniecznych prac. Na czoło tych prac wybija się **przebudowa Kościuszkistrasse**, która znajdowała się w opłakanym stanie i wymagała jak najszybszej przebudowy. Już niedługo znikną z jezdni miejsca z wybojami, a w zamian za to zostanie położona nowa nawierzchnia z kamienia bazaltowego, dająca gwarancję dobrej komunikacji.

Nie należy zapominać o będących w toku pracach wokół **całkowitej przebudowy ulicy, biegnącej z Ringplatz w kierunku Brauerei strasse.** Władze postanowiły z tej ulicy zrobić wygodną arterję komunikacyjną — a więc w pierwszym rzędzie musiano znacz nie poszerzyć ulicę, znoszące będące na przeszkodzie domy, parkany itp. Prace prowadzi się w dalszym ciągu, wygląd ulicy już obecnie zmienił się znacznie. Ulica uzyskała nową nawierzchnię i wygodny chodnik. W przyszłości cała ulica pozyska napewno inny charakter, gdy także Brauereistrasse zostanie przebudowana i pokryta wzorową jezdnią. Ustaną wtedy narzekania ze strony mieszkańców tej dzielnicy, jak furmanów, dążących tędy do polskiego młyna.

Z postępem prac **znikają mało uczęszczane uliczki**, omijane przez mieszkańców, a zamieniają się na ruchliwe arterje komunikacyjne, z których chętnie korzysta każdy z mieszkańców Sławkowa. Skutkiem zrealizowania gruntownych przeróbek całe miasto powoli zmienia swój wygląd. Należy liczyć, iż dalsze plany i projekty wprowadzą znów nowe zmiany, cyskując wśród społeczeństwa uznanie.

Ze sali sądowej

Za opuszczenie miejsca pracy.

(r) We czwartek przed Sądem Grodzkim w Bendzinie stanął 30-letni Stanisław Makówka, z zawodu ślusarz, zamieszkały w Bendzinie przy Bahnhofstrasse. Makówka we wrześniu ubiegłego roku opuścił potajemnie miejsce pracy w warsztatach kolejowych w Starogardzie. Sąd wziąwszy pod uwagę, iż oskarżony opuścił miejsce pracy z powodu choroby, ukarał go tylko karą 6 **przy Kopernikusstrasse.**

Za niedozwolony ubój.

(h) Sąd grodzki w Zawiercin skazał 31-letniego Józefa Kuwakа z Rzeniszowa powiatu zawierckiego za nielegalny ubój na jeden miesiące więzienia. 80 Rm. grzywny i 60 Rm. odszkodowania. Oprócz tego zarządzono konfiskatę mięsa.

Kuwak dnia 3 marca 1941 ubił bez pozwolenia i bez uiszczenia podatku od uboju świnię, przed sądem tłumaczył się, iż zamordym był do nabycia świnięcego uboju, ponieważ świnia zachorowała. Zapomniał jednak, że również i po dokonaniu uboju zobowiązany jest do zgłoszenia.

27-letnia Blima Estera Soldin zamieszkała w Zawiercin, odpowiadała w tych dniach przed sądem grodzkim w Zawiercin oskarżona o zakup 5 kg. mięsa wołowiego cenie po 1.20 Rm. za kg. bez kartek. Jak stwierdzono mięso pochodziło z niedozwolonego uboju krowy, dokonanego w nocy na 3 stycznia 1941 przez drugiego żyda. Sąd skazał ją na 2 tygodnie więzienia i 30 Rm. odszkodowania.

Sześć miesięcy więzienia za pokątny handel.

(h) Przed Sądem Okręgowym w Bielsku odpowiadała 37-l. żydówka Leja Schwarzbrot, zamieszkała w Zatorze, pod zarzutem handlu pokątnego. Przy przeprowadzonej w jej mieszkaniu rewizji w dniu 27 stycznia br. znaleziono u niej 73 szt. jaiek, 9 funtów masła, 35 kg. fasoli oraz 13 kg. mąki. Podczas oskarżona trudniła się handlem starej odzieży, stwierdzono, że owe środki spożywcze nabyła w handlu pokątnym, wykorzystując zapotrzebowanie zwłaszcza wśród niemieckiego chłopów na stara odzież. Przez Sąd Grodzki w Wadowicach skazana została swego czasu na sześć miesięcy więzienia.

Obecnie rozpatrzono przed Sądem Okręgowym sprawę poraz drugi. **Po gruntownem zbadaniu sprawy sąd odrzucił apelację, potwierdzając w całej rozciągłości wyrok I. instancji.**

Ciężka kara za kradzież roweru.

(h) Pod koniec roku 1933 skradziono w Bielsku większą ilość rowerów. Wszczęte przez policję kryminalną dochodzenia ryche doprowadziły do ujęcia sprawców i oddania ich w ręce sądu. Wśród złodziei znajdował się także 22 letni Lorcaz Szatniak zamieszkały w Żywcu, który przez sąd grodzki w Bielsku skazany został za kradzież i paserstwo na trzy lata więzienia. Sąd doszedł do przekonania, iż dla oskarżonego kradzieże były stałem źródłem dochodu.

Szatniak wniósł apelację i po ponownem rozpatrzeniu sprawy **sąd okręgowy w Bielsku zmienił wyrok I. instancji i zasądził go na dwa lata więzienia.**

Za nieoddanie odbiornika radjowego.

(h) Sąd grodzki w Wadowicach rozpatrywał smego czasu sprawę mężatki Anny Olejarz, zamieszkałej w Zatorze, oskarżonej o nieoddanie sprzętu radjowego. — **W myśl obowiązujących przepisów oskarżona została na sześć miesięcy więzienia.**

Olejarzowa założyła apelacje i obecnie Sąd Okręgowy w Bielsku ponownie rozpatrzył sprawę. Po przeprowadzeniu przewodu sądowego i wysłuchaniu świadków sąd doszedł do przekonania, iż oskarżona zasługuje na okoliczności łagodzące, **zmieniając wyrok I. instancji do czterech tygodni.**

Trzy lata więzienia za zabójstwo.

(h) Sąd Specjalny w Katowicach skazał Henryka Jachimowskiego, zamieszkałego w Grodźcu **za zabójstwo na trzy lata więzienia.** Jachimowski w chwili wybuchu wojny przebywał w więzieniu w Krakowie, gdzie odsiadywał dłuższą karę. Wraz z innymi i on uwolniony został z więzienia i po otrzymaniu karabinu zgłosić się miał do swego pułku, stacjonowanego w Lublińcu.

W Lublińcu nie zastał jednak już swego pułku i w drodze do niego zapoznał się w Strzemieszycach z niejakim Staliga. Jachimowski przerwał podróż i wraz ze Staliga raczył się w pewnej restauracji obficie wódką. W lokalu jeden z obecnych na dziś dnia nieznany osobnik zaczepił Jachimowskiemu, iż jest szpiegiem. Wynikła bójka, która po wyrzuceniu ich z lokalu prowadzona była w dalszym ciągu na ulicy. Gdy Staliga chwycił za nóż celem rzucenia się na nieznanego osobnika, obezwładniony został przez świadków zajścia i odjany w ręce policji.

W pewnej chwili Jachimowski, który całkowicie stracił panowanie nad sobą skoczył do restauracji po swój karabin i oddając następnie na nieznajomego, który skutkiem uderzenia bezbronny leżał na ziemi strzelił prosto w śmiertelnie. Do dziś dnia nie udało się stwierdzić nazwiska oraz narodowości zastrzelonego.

Obecnie Jachimowski pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej. Sądzil on, że czyn jego skutkiem działań wojennych poszedł w zapomnienie i że ujdzie zasłużonej kary. Przed sądem oskarżony tłumaczył się tem, iż działał w obronie własnej. Zastrzelony bowiem chwycił za lufę karabinu i w tej chwili padł strzał. Zeznania świadków orzekły jednak, że nieznajomy zastrzelony został nie w obronie własnej, ponieważ w chwili oddania strzału leżał bezbronny na ziemi. Jachimowski był znanym awanturnikiem i już kilkakrotnie karanym. Wyrokiem sądu został skazany na trzy lata więzienia.

(b) **POKŁUŁ ŻONĘ NOŻEM.** Onegdaj we wsi Malinowie powiat Bendzin, doszło do bójki małżeńskiej, która omało nie pociągnęła za sobą śmierci. Młody małżonek nazwiskiem Cebula, po gwałtownej sprzeczce ze swą 18-letnią żoną, wpadł w sień i schwyciwszy duży nóż kuchenny, począł nim bezbronnej kobiecie zadawać głębokie ciosy. Broczącej krwią córce pospieszył z pomocą jej ojciec, któremu bestjalski zięć także zadał niznaczne pchnięcia nożem i jeden niebezpieczny cios w plecy. Ciężko raną kobietę wyrwano wkońcu z rąk mężowskich i natychmiast przewieziono do szpitala. Stan jej zdrowia nie budzi poważniejszych obaw. Niedoszłym zabójcą żony zajęła się policja.

Grenlandja — Sahara Północy.

Kraków, w maju.

(c) Grenlandja — to jedna z najbardziej ponurych na najchłodniejszych krain naszego, zarazem jednak i **najciekawszy zakątek kuli ziemskiej.** Jest ona największą na świecie wyspą o powierzchni 2.180.000 km. kw., długość jej wynosi 2.650 km., a szerokość 1.200 km. Cała wewnętrzna część Grenlandji jest pokryta lodem grubości od 2.000 do 2.700 m., a trzeba wiedzieć, że lód ten stanowi prawie 90 proc. całej powierzchni wyspy. Tylko wąski pas wybrzeża szerokości od 100—15 km. jest wolnym od lodu. Cała zresztą wybrzeże jest porozywane licznemi fiordami.

Klimat Grenlandji jest bardzo ostry. — Przeciętna temperatura roczna dochodzi do 30 stopni poniżej zera, a w zimie nawet do 60 stopni. W całej północnej i środkowej części życie osiedleńcze jest niemożliwem, dlatego też badacze nazywają tę część wyspy **„Sahara północy".** Ludność Grenlandji, która liczy 15.000 głów, jest zgrupowana na zachodniem wybrzeżu, przyczem **znaczną większość stanowią Eskimosi.** Na wschodniem wybrzeżu wyrosły jedynie drobne osady, w których żyje najwyżej do 600 osób. Mieszkańcy zajmują się myśliwstwem i rybołówstwem, a za pośrednictwem radja utrzymują kontakt za światem.

Historycy dowodzą, że **Grenlandję odkryli normandcy Islandczycy,** którzy wemigrowali z Norwegji i osiedlili się na Islandji w 10- tym wieku. Od nich też ma pochodzić nazwa wyspy Grenlandja, co znaczy **„Zielona Kraina".** Ciekawe, że **w 15 wieku wszyscy mieszkańcy wyspy wymarli** i dopiero w 16 i 17 wieku zapomniana wyspa odkryli znów Holendrzy i Anglicy.

Grenlandcy Eskimosi polują z wielkiem zamiłowaniem na renv, które żyją w głębi kraju i z tego też powodu bardzo ciężko jest spotkać się z nimi. Takie polowanie połączone za sobą koniecznością odbywania dalekich i niezmiernie wędrówek. Mimo wszystko okres polowań na renv jest zaliczany od dawien dawna do najwiekszych świąt w roku, tembardziej, że odbywa się w najcieplejszym okresie, kiedy to Eskimos najchętniej przebywają na wolnem powietrzu.

W czasie szarych, zimowych dni czekają Eskimosi z utęsknieniem wiosny i skracają sobie czas pieśniami. Dopiero z końcem czerwca całe rodziny wyruszają kajakami. Płynąc przy akompaniamencie monotonnych pieśni, docierają fiordami najdalej wgłąb kraju, poczem rozbijają obozy.

Następnie wędrują dalej, niosąc kajaki na głowach, aby później można było przepłynąć przez jeziora jeziorą, rzeczki i fjordy, jakie spotkają na swej drodze. Zanim Eskimosi nauczyli się posługiwać bronią palną, polowali w dwojaki sposób na renv: starali się mianowicie wpędzić stado renów do któregoś z fjordów albo do morza, a potem zabijano zwierzęta przy pomocy harpunów lub łuków.

Drugi sposób jakim posługiwano się, zwłaszcza w głębi kraju, polegał na tem, że budowano zagrody w formie walów, przyczem posługiwano się przeważnie kamieniem. Gdy zagroda była już gotowa, Eskimosi (mierzchło kobiety i dzieci) starali się wpędzić do niej zwierzęta, a tam zabijano je masowo.

Broń palna oddaje obecnie Eskimosom nieocenione usługi, tembardziej, że umieli on walkę renv, naśladując znakomicie ich głosy. Oprócz polowań które odbywają się obecnie przedewszystkiem w zachodniej części Grenlandji, pada rok rocznie około 2.000 sztuk. Zwierzęta te dostarczają ludności mięsiyka mięsa, ale i futer, z których sporządza się odzież.

Warto jeszcze nadmienić, że na Grenlandji znajdują się pokłady węgla i grafitu.

Naczelny redaktor: Leopold Reischer. Redaktor odpow.: Bruno Hamana. Redakcja: Katowitz. Kubiow. Sosnowitz. Odd. Redakcja: 15, tel. 524-65. Administracja: Ernst Oddziały: Sosnowitz, Hauptstr. 18, tel. 624-65; Bendzin, Kattowitzer-Str. 16, tel. 716-79; Dombrowa, Rathausstr. 2; Zawiercie, Adolf-Hitler-Str. 3, tel. 105.

SZKOŁA KROJU i SZYCIA Ireny Zahorowskiej w Sosnowcu, Breslauerstr. 18 (Piłsudskiego), zawierdzone przez władze niemieckie. Zapisy codziennie. Ogłoszenia. Zaślki tramwajowe. 208